GAZETA LWOWSKA.

Sobota — Ner. 17. — 9. lutego 1839.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

Przy odbytém dnia 1go b. m. czwartém losowaniu seryjów p o ż y c z k i z r. 1 8 3 4 w summie 25,000,000 zr. wyciągnięto następujące siedmdziesiąt seryj: 25. 92. 107. 115. 129. 187. 195. 221. 237. 382. 430. 490. 528. 553. 594. 597. 604. 616. 646. 741. 751. 859. 919. 922. 943. 960. 1011. 1050. 1079. 1102. 1161. 1264. 1277. 1297. 1298. 1319. 1357. 1389. 1399. 1404. 1405. 1414. 1499. 1538. 1551. 1609. 1672. 1716. 1726. 1804. 1889. 1950. 1994. 2041. 2073. 2094. 2126. 2127. 2157. 2188. 2247. 2259. 2266. 2270. 2274. 2313. 2314. 2410. 2498. 2499. — Wylosowanie obligów, zawartych w wyciągniętych seryjach, odbędzie się dnia 1. maja r. b.

Wpłata piątéj raty w kwocie 100 zr. m. k. za akcyję na p ó ł n o c n ą - k o l e j ż e l a z n ą C e s a r z a F e r d y n a n d a, wyznaczoną jest na dzień 1. maja r. b.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Gazeta *Morning-Chronicle* mieści wyciąg z listu, datowanego z San Jago de Chili dnia 9. października. Według tegoż otrzymano tamże tygodniem piérwéj wiadomość, że Peruwianie ciągną z przeważającą siłą naprzeciw chilijskiemu oddziałowi wyprawczemu, zajmującemu Limę, w skutek czego uchwalono wysłać dla wzmocnienia tego oddziału nową wyprawę, złożoną z 800 piechoty i 400 konnicy; lecz zarazem miał także pełnomocny minister w osobie Don Mariano Egana udać się z nader przyjaźnemi instrukcyjami do Peru. Bardzo ciekawie wyglądano w Chili nowszych wiadomości z tamtąd; bowiem, jak wiadomo, rozeszła się była dawniéj z Valparaiso, wszakże jeszcze potwierdzenia potrzebująca wiadomość, że Santa-Cruz, lub tegoż pod-dowódzca, pobił na głowę Chilijczyków.

Portugalija.

Pisma angielskie donoszą z Lizbony pod dniem 14. stycznia: »Senat nie odbył jeszcze posiedzenia, ponieważ nie zgromadził się dotąd w dostatecznéj liczbie. Komisyja do ułożenia adresu izby deputowanych, zebrana jest w duchu ultra-liberalistów. Także wybór na prezydenta i rozstrzygnienie w sprawie uznania pełnomocnictw (przy wyborach na deputowanych), wypadły również z klęską dla ministeryjum.«

Hiszpanija.

Allgemeine Zeitung donosi z Madrytu pod dniem 17. stycznia: Jenerał van Halen, dla wyparcia karlistów z pobliża Walencyi, udał się w 6 batalijonów piechoty i 4 szwadrony kawaleryi (ogółem w 8000 ludzi) z Teruelu do Segorby, dokąd przybył dnia 10go i jeszcze dnia 12go bawił. Tak jenerał Don Narciso Lopez, jakoteż brygadyjer Requena, mający tego na posadzie gubernatora Walencyi zastąpić, udali się do naczelnie dowodzącego do Segorby. W Walencyi mają anarchiści ciągłą przewagę i zaburzenie trwa tam jeszcze. Brygadyjer Aspiroz z dywizyją swoją stoi w Murviedro, a dywizyje Mira i Ayerby, 6 batalijonów piechoty i 500 kawaleryi, stały dnia 13go w Daroca i oczekiwały na spodziéwany z Calatayud konwój. Zdaje się, że Cabrera wtargnął do Dólnéj-Arragonii, która dlań otworem stoi.

Według wiadomości z Saint-Jean-Pied-de-Port (umieszczonych w *Quotidienne*), spostrzegano

między wojskiem karlistowskiém ruch wielki. Maroto kazał dnia 16. stycznia dziewięciu batalijonom, pod Merinem i Carrionem, nad Ebr się posunąć. Espartero dnia tegoż z dwoma batalijonami i dwoma szwadronami wyruszył ku la Guardia; Ribero odszedł do Calahorry.

Donoszą z Malagi pod dniem 12. stycznia, że dwie kompanije z załogi Melilli (jednéj z warowni na północno-afrykańskich brzegach), zbuntowały się, uwięziły swych oficerów, i postanowiły królewską juntę rządową imieniem Don Carlosa. Jenerał Palarea, komendant Malagi i Granady, wezwał w pomoc małéj eskadry angielskiéj, stojącéj pod Gibraltarem i sądzą, że Melilla obecnie blokowaną jest przez kilka statków angielskich, które niezwłocznie ku onéj stronie odpłynęły.

Komisyja kortezów, któréj polecono rozpoznanie układu o żywe śrébro z domem Rothschilda, wniosła, by układ ten za nieważny uznać.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dostrzegacz Austryjacki z d. 2. b. m. donosi, że przez nadzwyczajną sposobność otrzymał z Londynu z dnia 24go stycznia wiadomość, iż tamże dnia poprzedniczego pełnomocni Austryi, Francyi, Anglii, Pruss i Rossyi zgodzili się jednomyślnie na projekt traktatu między Holandyją a Belgiją i uchwalili takowy imieniem pięciu mocarstw przedłożyć do przyjęcia dworom w Hadze i Bruxelli.

Donoszą z Londynu, że wzburzenie w kraju za i przeciw zatrzymaniu ustaw zbożowych, dosięgło stopnia, przypominającego agitacyję pod względem reformy w r. 1831.

Ministeryjalny dziennik *Globe* nadmienia o następującym planie ministeryjum pod względem ustaw zbożowych. »Sprawa ta« robi rzeczony dziennik uwagę »była zawsze otwartą i taką pozostanie. (W tak zwanéj sprawie »»otwartéj«« każdy członek gabinetu i partyi ministeryjalnéj głosuje według upodobania, bez wspólnego planu partyi, któraby wszystkich zobowiązywała; upadek lub powiedzenie się podobnéj sprawy nie rozstrzyga bytu ministeryjum.) Ta rzecz jest pewna, że wysłuchaną być powinna prośba fabrykantów o wyłożenie przed kratkami parlamentu zdania swojego, jak szkodliwemi są ustawy zbożowe.«

O'Connell oświadczył na ostatniém zgromadzeniu tak zwanego »poprzedniczego związku«, że gdy wniesiony będzie do parlamentu bil dotyczący się reformy korporacyi Londynu, on zaprojektuje, ażeby takowy także na Dublin rozciągnięto, w przeciwnym bowiem razie niezwłocznie bil irlandzki zaprojektuje. — Względem zamordowania lorda Norbury ta szczególniejsza wieść jest w obiegu, że nieszczęśliwy ten padł nie z ręki dzierżawcy, którego był wypędził, ale z ręki jednego z swych blizkich krewnych.

W sprawie więźniów kanadyjskich sąd *Queens-bench* uchwalił, ażeby ciż odesłani zostali znowu pod nadzor dozorcy więzień w Liwerpolu, a ten ma być przed sąd powołany, dla wyłożenia powodów, które go skłoniły do uwięzienia tych osób.

Otrzymano przez Suez za pomocą statków parowych nowsze wiadomości z Indyj-Wschodnich, a zwłaszcza z Kalkuty z d. 21. listopada, a z Bombay z d. 6. grudnia. Spodziewają się, że w skutek odwrotu Szacha z pod Heratu, wyprawa do Afghanistanu krótko trwać będzie. Gubernator jeneralny postanowił jednak przyprowadzić do skutku zapowiedziane środki, dla wystawienia trwałéj zapory przeciw zamachom na północno-zachodnią granicę angielskiéj Indyi. Oddział 500 ludzi miał odejść do Aden (na południowych wybrzeżach Arabii), miejsca odstąpionego kompanii. Wojsko wyprawcze przeznaczone do Afghanistanu, miało rzeką Indus odpłynąć. — Z Madras donoszą pod dniem 27. listopada, że wojna z Birmanami niewątpliwie nastąpi.

Gazeta *Bengal-Hurkaru* z dnia 1. listopada zawiéra następujący plan piérwszych poruszeń armii wyprawczéj, przeznaczonéj do Afghanistanu: Wojska, które się w Firozpurze zgromadzić mają, wynosić będą przeszło trzynaście tysięcy żołniérza. Wyruszą one w listopadzie do tegoż miejsca, a zaraz po ich przybyciu, jenerał gubernator widzieć się będzie z Rundszyt-Syngiem. Po tém widzeniu lord Auckland uda się do Lahory, stolicy Maharadszacha, a wojska pod dowództwem sir Henry Fane wsiadłszy na okręty, między trzecim i piątym grudnia popłyną do Szykarpuru, gdzie na dniu 25. stycznia staną. W tém ostatniém mieście poczynione będą dalsze względem marszu do Kandaharu i Kabulu przygotowania. W korpusie mającym się organizować dla Szacha Szudszy, piechota przechodzi już zamierzoną liczbę. Wojska Szacha Szudszy połączą się z angielskiemi w Szykarpurze. — Obejście się, jakiego pułkownik Benson doznał w Birmie, i które spowodowało rząd do wypowiedzenia wojny Birmanom, było bardzo obelżywém. Albowiem pułkownika Benson razem z jego orszakiem uwięziono w twierdzy otoczonéj niezdrowemi bagniskami i nie udzielono mu nawet najistotniejszych potrzeb do życia.

Francyja.

Jak *Journal des Debats* donosi, deputowani będący członkami *Reunionu Jacqueminota* (sam

jenerał Jacqueminot wyjechał do swéj choréj małżonki do Pau) zgromadzili się d. 23go stycznia wieczorem. »Zgromadzenie to« powiada *Journal des Debats* »było liczniejsze niż kiedy; przybyło przeszło dwiestu deputowanych; inni przyłączenie się swoje na piśmie nadesłali; spostrzegano między obecnymi deputowanymi kilku znakomitszych członków lewego środka. — Wspólna myśl ożywiała członków zgromadzenia, to jest myśl utrzymania zasad, jakie większość umieściła w adresie naprzeciw zasadom koalicyi. — Ministeryjum podało się do dymisyi, ale *Reunion* nie dymisyjonował się i nie rozwiąże się wcale. — *Reunion* zgromadzi się znowu skoro nowe ministeryjum kierunek spraw obejmie.«

Ze zdania sprawy o budżecie, które ministeryjum w dniu swéj abdykacyi, d. 22go stycznia, przez ministra skarbu, pana Lacave-Laplagne., w izbie deputowanych złożyło, okazuje się na rok 1838 potrzeba zezwolenia na kredyt dodatkowy w summie 11 milijonów franków. Za to rok 1837 wykazuje przewyżkę 14 milijonów. Za r. 1839 objęto wydatki okrągłą liczbą na 1094, a przychody na 1111 milijonów, przeto jest nadzieja 17 milijonów przewyżki. Nadto z jednéj strony przypadną dość znaczne pomniejszenia w podatkach (n. p. w cle od cukru), z drugiéj znowu strony dość znaczne wydatki na armiją, publiczne budowy, poczty i t. p. Powyższe zdanie sprawy ministra, które niejako za testament polityczny gabinetu z d. 15go kwietnia uważać należy, kończy się temi wyrazy: »Wsparci na doświadczeniu przeszłości nie wahamy się wcale zaręczyć za najpomyślniejsze skutki na przyszłość, przy utrzymaniu stałéj i przezornéj, godnéj i spokojnéj polityki; lecz zaręczamy pod tym tylko warunkiem. Wtedy tylko możemy mieć nadzieję bez nowego obciążenia kraju opędzić wydatki, jakich poprawa stanu więzień, wielkie środki komunikacyjne, naprawa miejsc warownych i ważna operacyja przetopienia naszéj miedzianéj monety potrzebować będą.

Izba deputowanych w uchwale o porządku spraw swoich, powziętéj na posiedzeniu d. 23go stycznia, postanowiła między innemi, że deputowanym tylko z mównic i bez szczególniejszego zezwolenia izby najwięcéj dwa razy o jednym przedmiocie mówić wolno i że mowcy za lub przeciw jakiéj sprawie koleją odmieniać się powinni.

P. Roger, prezydent komisyi do próśb, oświadcza, że to była zawcześna wiadomość, jakoby komisyja uchwaliła porządek dzienny pod względem petycyi o reformę wyborów.

Następujący ministrowie wystąpili: hrabia Molé, Barthe, hrabia Montalivet, Martin du Nord, de Salvandy, jenerał Bernard, wice-admirał Rosamel i Lacave Laplagne.

Marszałek Soult miał d. 24go stycznia nową rozmowę z Królem i (jak *Journal des Debats* twierdzi) miał oświadczyć, że spodziewa się iż do niedzieli (d. 27go) będzie mógł przedłożyć Królowi niektóre projekta co do składu nowego gabinetu. — Przeciwnie dziennik *la Presse* utrzymuje mieć wiadomość, że marszałek nie przyjął danego mu polecenia. — Tym czasem Król, Królowa i cała rodzina królewska udali się do zamku Dreux., dla znajdowania się tamże przy złożeniu zwłok Maryi księżnéj Wirtemberskiéj. D. 26go wieczorem spodziéwano się Króla z powrotem w Paryżu. — Frankfortska *Oberpostamtszeitung* z d. 28go stycznia zawiéra w dopisku: »Otrzymane tu dnia dzisiejszego (27go stycznia) wiadomości donoszą, że marszałek Soult przyjął stanowczo prezydenturę rady.« *Journal de Francfort* z d. 28. pisze: »Przez Strazburg nadeszła tutaj z Paryża depeszą telegraficzną wiadomość, że marszałek Soult jest prezydentem rady mianowany.«

Nowego republikańskiego pisma czasowego *la Revue du Progrès*, mającego być wydawaném co dni 14, wyszedł właśnie piérwszy zeszyt. Zawiéra między innemi rozprawę pana Arago: »O stosunku machin do dobrego bytu klas pracujących.«

Belgija.

Donoszą z Bruxelli pod dniem 22. stycznia: U dworu robią przygotowania do wyjazdu Króla. Słychać, że Król obóz odwidzi, ale niewiadomy jeszcze dzień wyjazdu. Uformowano pułk wyborczy z kompanij grenadyjerów i woltyżerów czwartych batalijonów pułków linijowych. Zarody tych batalijonów mają być niezwłocznie na nowo uorganizowane. Środek ten powiększy armiją o kilka tysięcy ludzi. Wielka czynność panuje we wszystkich gałęziach wojskowéj administracyi. Żołniérze otrzymali upoważnienie do ostrzenia szabel. Jeżli przeciwne rozkazy nie nadejdą, oba szwadrony gidów wyruszą jutro do obozu. — Rozchodzi się wieść, że Holendrzy wojsko swoje na wyspę Walchern wysadzili.

Minister skarbu wniósł na posiedzeniu izby reprezentantów d. 22. stycznia projekt do ustawy, ażeby rząd był umocowanym pobór połowéj podatku gruntowego za r. 1839 natychmiast uskutecznić. Za przyczynę do tego środka podają groźne stanowisko armii holender-

skiéj, zmuszające Belgiję do powiększenia swoich sił zbrojnych, co znaczne sprawi wydatki.

Niemcy.

Gazeta Hanowerska zawiéra reskrypt królewski z d. 15go z. m. do magistratu miasta Osnabrück, karcący takowy, że zaciągał rady wydziałów prawniczych w uniwersytetach Hajdelbergu i Jenie, w sprawie, ażali po uchyleniu ustaw zasadniczych państwa z d. 26go września 1833 zwierzchności Królestwa Hanowerskiego są obowiązane dawać pomoc swoję do wypisanego nie podług tych ustach poboru podatków. Nadto uważając rzeczony magistrat uchylone ustawy zasadnicze państwa za obowiązujące, dopuścił się tego kary-godnego twierdzenia, jakoby Król pod tym względem wyłamywał się z pod prawa, co wszystko w powyższym reskrypcie ściągnęło nań największą niełaskę JCMości i zagrożono mu, dla zapobieżenia dalszym podobnym wykroczeniom, użyciem stosownych do okoliczności środków zaradczych.

Danija.

Ogółowa ilość okrętów, które w zeszłym roku ciaśninę morską Sund przebyły, wynosi 13,960, największa liczba, jaką Sund poszczycić się może. Dotąd najobfitszym był r. 1829, w którym tamtędy 13,488 okrętów przepłynęło. Jest rzeczą godną uwagi, że rok 1838 po upływie pierwszego półrocza miał jeszcze o 664 okrętów mniéj w porównaniu z rokiem 1837, a w drugiém półroczu tak dalece powiększyła się żegluga, że nie tylko rok ten ale i poprzednicze przewyższył.

Rossyja.

— Z Petersburga d. 22. stycznia. —

Z najwyższego JCKMości zezwolenia, minister ośw. publ. rzecz. radzca tajny Uwarow, stosownie do wyboru rady akademickiéj wolnego miasta Krakowa, przyjął tytuł honorowego konserwatora uniwersytetu Krakowskiego. — Nad rzeczką Kuszajką, w przemywalni złota, po stronie wschodniéj Uralu, znaleziono w końcu roku zeszłego po raz pierwszy na skarbowym gruncie w Rossyi dyament, który waży $\frac{7}{16}$ karata, jest bez żadnego koloru, przezroczysty, mocnego blasku nakształt brylantowego i wyobraża kryształ, otoczony 24 nieco wypukłemi trójkątnemi płaszczyznami. *(K. W.)*

Turcyja.

— Z Konstantynopola d. 16. stycznia. —

Zakładana w Seraju-Gałaty akademija medyczna została nie dawno zupełnie ukończona i wprowadzona.

NOWINY LWOWSKIE.

Dziennik. Dnia 7. lutego. Co też tam dziś nowego? Tak się pyta każdy, i przewróciwszy prędko piérwsze kartki Gazety, szuka nowin, które pospiesznie przebiegłszy, o nich pomówiwszy i zkrytykowawszy, na bok odrzuca. Lecz co za roskosz być choć przez kilka chwil w pięknych rączkach! Prawdziwe dla nas szczęście, że z Gazetą naszą nie jesteśmy w związku magnetycznym; musielibyśmy szczególniejszych uczuć doznawać i jako jasnowidzący siebie samych wskróś przejrzéć. Ktoby atoli dzisiaj nas widział, musiałby nieochybnie pomyśléć, że się w stanie somnambulizmu znajdujemy, tyle dobrego téj nocy na balu i reducie użyliśmy. — Stojąca tu na załodze dywizyja trzeciego pułku artyleryi wyprawiła w salach jezuickiego ogrodu bal, na który Jego Excellencyja Jenerał komenderujący z wielu oficérami sztabowymi, radzca gubernijalny i dyrektor policyi kawaler Sacher Masoch, c. k. radzca i burmistrz Jan Home z wielu urzędnikami, i korpus oficérów artyleryi miejskiéj, zaproszeni byli. Sala była smakownie bronią i godłami ozdobiona, i już o godzinie 7. ochoczy orszak płynął w tańcu. Magistrat tutejszy i kapitan artyleryi miejskiéj p. Jan Ludwig hojnie przyczynili się do tego balu winem i potrawami, z szczeréj przychylności ku temu tyle odznaczającemu się korpusowi, który przy każdym pożarze z niezmordowaną czynnością zawsze niósł pomoc, któremu więc mieszkańcy Lwowa winni są nie jedno odwrócenie niebezpieczeństwa i uratowanie życia wielu osób. O godzinie $8\frac{1}{2}$ przybył Jego Excellencyja Jenerał komenderujący, przyjęty trzykrotnym odgłosem trąb i kotłów, i zaraz zaśpiewano hymn ludu, któremu wszyscy obecni wtórowali. Jego Excellencyja jenerał komenderujący opuścił zgromadzenie o godzinie 10téj spełniwszy za zdrowie c. k. artyleryi powtórny toast, przez co wesołość doszła do najwyższego stopnia i na twarzach wszystkich obecnych jaśniała radość, wzbudzona tak ujmującém i uprzejmém obchodzeniem się tego w wielu pamiętnych bojach doświadczonego wodza, pod którego rozkazami każdy poszedłby na śmierć za swego Cesarza! — Radość ta wzmagała się i wybuchła nareszcie w zachwycenie i okrzyk, gdy zagrzmiały toasty za drogie zdrowie, długie i szczęśliwe panowanie Jego C. K. Mości, całéj najjaśniejszéj rodziny cesarskiéj i Jego Królewiczowskiéj Mości Arcyksięcia cywilnego i wojskowego Gubernatora jeneralnego. Uroczystym zaiste i tkliwym był widok zgromadzenia tylu walecznych i wiernych mężów, których serca

ku dobru swego Monarchy biją i gotowi są każdéj chwili swoję krew i życie za Niego poświęcić. — Reduta była świetna, przeszło 1400 osób na niéj się znajdowało. — JX. Julijusz Gałdecki, kanclerz tutejszego arcybiskupiego konsystorza obrządku łacińskiego, powrócił z swéj podróży do Rzymu i Neapolu, którą dla swéj nauki i rozrywki był przedsięwziął. Miał szczęście ucałować trzewik Ojca Świętego, który go najłaskawiéj i najuprzejmiéj przyjąć raczył. X. Gałdecki wystawia papiéża Grzegorza XVI. jako męża zdrowego i czerstwego, który w 75. wieku życia swego sprawami państwa i kościoła z dzielnością i taką godnością i ludzkością zawiaduje, jakiéj święte powołanie zastępcy Chrystusa na ziemi wymaga, czego tylko przy pomocy wysokich cnót swoich i znakomitych przymiotów osobistych dokonać może. Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Nowy Sącz d. 4. *lutego* 1839. Dopiéro od trzech tygodni doznajemy tu stałéj i ostréj zimy, śniegu wiele spadło a mrozy dochodzą 20 stopni. — W cenach zboża nié ma żadnéj od zeszłego miesiąca różnicy, i owszém zamiast spodziéwanego podrożenia, zdaje się raczéj taniec; chęć bowiem nabywania na spekulacyję cokolwiek ustała. Za korzec pszenicy pięknéj płacą 4 zr. 24 kr., żyta 2 zr. 48 kr. do 3 zr., jęczmienia 1 zr. 48 kr., owsa 54 kr. do 1 zr.; cetnar siana 36 kr. m. k. — Na wódkę nié ma hurtownego odbytu i trzyma się równie w jednéj cenie; garniec okowitéj o 30 stop. 30 kr. m. k. Nasienie koniczu doszło tu było ostatniemi dniami do nadzwyczajnéj drogości. Gdy w skutek pomyślnych hamburskich doniesień w Wrocławiu ceny się polepszały, spekulanci ubiegający się za takowém na wyścigi, w myśli, iż jeszcze wyżéj pójdzie, płacili tutaj po 45 zr. m. k. korzec. Trwało to 8 dni; lecz gdy się w swém mniemaniu zawiedli, cena bowiem tak wysoka tylko im stratę przyniosła; teraz więcéj jak 40 zr. m. k. za korzec nie płaca. Produktu tego już mało tu dostać można, gdyż odpowiednie spieniężenie zachęcało każdego do prędszego wymłotu i sprzedaży; spekulanci zaś, ponieważ ciągle stopniowo drożało, bardzo dobrze na niém wychodzili. Do Wrocławia tylko jeszcze w tym miesiącu posélać go można, a jeżeli i do Węgier w tym roku potrzebować go będą, cena dzisiejsza do końca utrzymać się może.

Z Wiédnia d. 3. *lutego* 1839. — Do tutejszego zapasu 4000 wiader wódki przybyło jeszcze w przeszłym tygodniu więcéj niźli 1600 wiader, co przewyższa chwilową potrzebę, ponieważ w tygodniu na sam Wiédeń do 1000 wiader wychodzi, a okolice drugie tyle potrzebują. Z tego powodu kupcy nie bardzo krzątają się o wódkę i płacą przed rogatkami za stopień okowitéj w wiadrze, jeźli jest 30 stopniowa, po 25 kr. a jeźli jest 33 lub zwyż stopniowa po 27 kr. m. k. Lecz gdy w tym tygodniu mniejsza ilość od Szlązka jest spodziéwaną, a dostawa z Węgier dla wielkiego cła zawsze jest nieznaczną, przeto wnosić wypada, iż cena przynajmniéj chwilowo podskoczyć powinna. — Zamierzone oferty dla Galicyi znajdują zawsze jeszcze przeszkodę w obopólném zabezpieczeniu.

Wrocław d. 26. *stycznia* 1839. U nas w Szlązku teraz więcéj zawiérają ugód o wełnę z przyszłéj strzyży, a właściciele słynnych owczarń korzystając z zapału kupców, wymogli bardzo wysokie ceny. Trzeba wiedziéć, że nie tylko zamożni kupcy, lecz bardzo wielu znamienitych fabrykantów stara się o zapewnienie sobie b a r d z o c i e n k i é j u s z l a c h e t n i o n é j wełny. (*Preus. Handl. Zeit.*)

Gdańsk d. 26. *stycznia* 1839. Chociaż odstawy w tym tygodniu były tak znaczne, jak w poprzednich tego miesiąca, wszelako wszystkie gatunki zboża staniały, nie dla czego innego, jak tylko że z Anglii niezachęcające odebrano wiadomości. Laszt pszenicy 131 funtowéj jasnopstrokatéj płacono po 618 zł. pr., pstrokatéj 128 funt. po 558 zł. pr., żyta 120 funt. na konsumcyję po 264 zł. pr. — *Ohm* spirytusu kartoflanego 86 proc. podług Tralesa po 15½ do 16½ talarów pr., tutejszego żytnego 83 proc. podług Tral. po 24 tal. pr. (*Preus. Hand. Zeit.*)

Nowa metoda otrzymywania gazu do oświetlania znacznie tańszego i z mocniejszém natężeniem świécącego.

(*Wiener-Zeitung* Nro. 278, 290 i 295 z r. 1838.)

Gaz (wodorodny nadwęglisty) zwykle do oświetlania używany, jest jak wiadomo kombinacyją gazu wodorodnego i węgla, otrzymywaną z wypalenia węgli ziemnych; piękny i biały płomień, którym się ten gaz pali, pochodzi od węgla, sam bowiem wodoród tylko bardzo słaby płomień wydaje. — Gdy nie trudno było dorozumiewać się, że gaz ten z węgli ziemnych wydobywany, zabiéra z nich także i olejki lotne, wpadnięto na myśl przymieszać mechanicznie (przy mocném wstrząsaniu) do gazu wodorodnego, małą

ilość olejku lotnego. Z téj mieszaniny powstał gaz palący się mocniejszém i piękniejszém światłem, aniżeli ten, którego zwykle do oświetlania używają. — Pan Arago na posiedzeniu akademii paryzkiéj d. 19. listopada r. 1838 udzielił wypadków otrzymanych przez chemika Séligues, odbywającego doświadczenia z tym nowym gazem. Chemik ten próbował palić razem z gazem wodorodnym (z rozkładu wody otrzymanym) rozmaite olejki, a szczególniéj oléj z węgla ziemnego; otrzymane tym sposobem światło było piękne, ale sama metoda nie łatwa do zastósowania. Dopiéro po licznych i w różny sposób odbywanych doświadczeniach, wpadł pan Séligues na metodę równie świetną, jak oszczędną. I tak: doszedł on iż dość jest przepuszczać przez rurę żelazną do białości rozpaloną jednocześnie wodę i nieco jakiego-bądź oleju, a otrzyma się gaz wodorodny z olejem pomieszany, którego płomień świéci z dwa razy większém natężeniem, aniżeli równie wielki płomień gazu dotąd do oświetlania używanego. — Wynalazek ten usuwa potrzebę kosztownych węgli ziemnych, zastępując je substancyją nic nie kosztującą, i wszędzie do dostania łatwą, to jest wodą. — Rura nie jest grubszą od nogi ludzkiéj, — woda i oléj dostają się do niéj w przyzwoitym stosunku, za pomocą prostego mechanizmu. — Oświetlenie wielkich zakładów przemysłowych będzie odtąd bardzo prostém działaniem domowém, rzecby można kuchenném. — Chodziło tylko jeszcze o zapewnienie sobie do tego celu substancyi olejnych zwyczajnych i do dostania łatwych: lubo jakeśmy już mówili wcale małą ich ilością obejść się można. Łupek wydobywany w okolicy Autun (w departamencie Sekwany i Ligiery) nastręczył się jako produkt bardzo tani, i nie mniej jak 12 a często i 50 procentu oleju zawiérający. *)

W skutek tych podań pana Arago robiono już próby i w Niemczech. Między innemi aptékarz Struve w Lipsku odbył d. 6. grudnia r. z. w obec komisyi ze strony miasta wyznaczonéj następujące doświadczenie: wziąwszy lufę karabinową, kazał w jednym jéj końcu osadzić szczelnie dwie rury, tak aby jedna z nich wchodzić mogła w naczynie z wodą, druga zaś w małą retortę z olejem terpentynowym. Drugi zaś koniec lufy połączył z gazometrem obejmującym 3 stopy sześcienne. — Wodę i oléj terpentynowy doprowadzono do wrzenia, i powstającą z nich parę prowadzono wspomnionemi dopiéro co rurami przez lufę do białości rozpaloną. Para wodna oddała swój kwasoród żelazu, a uwolniony tym sposobem wodoród wchodził w zwiazek z małą ilością pary olejkowéj, i w kilku minutach napełnił gazometr tym nowym gazem. Zapalono ten gaz, a okazało się, że w natężeniu i blasku przewyższa on najlepszy gaz jaki tylko w Dreźnie z węgli kamiennych, albo też z oleju lub dziegciu mieć można. — Gdy zaś pan Struve za pomocą osobnego przyrządzenia wpuścił w ten nowy gaz strumień kwasorodu, powstał płomień tak biały, i z blaskiem tak rażącym, że przy tém podsyceniu nie możnaby go do zwyczajnego oświetlenia używać. —

Osobliwsza rzecz, że w tymże samym czasie i z Anglii donoszą o zupełnie podobném odkryciu, które (według Gazety Elberfeldskiéj) pan Beale w Londynie miał nabyć od pana Jegon za pół milijona franków. Odkrycie to ma już być w Belgii użyte. Piszą o niém: iż z 25 funtów oleju płynnego asfaltowego, nie kosztujących jak $\frac{1}{3}$ talara, otrzymuje się w aparacie powietrzo-gazowym tyle światła, ile go wydaje 66 funtów świéc łojowych, lub 1900 stóp kubicznych zwyczajnego gazu z węgli ziemnych, co, jak wiadomo, kosztuje 6 talarów. — Całe urządzenie składa się z powietrzo zbioru, z małego naczynia z olejem, i z krótkiéj rury, w któréj całe działanie oświetlania gazem odbywa się.

Obadwa te wynalazki są widocznie bardzo do siebie podobne; tylko w ostatnim główną rolę zdaje się odgrywać powietrze, w piérwszym zaś woda. Ujrzymy wkrótce które z tych dwóch odkryć na piérwszeństwo zasługuje.

* * *

Na témże posiedzeniu akademii, wspomniano także o ważnych doświadczeniach pana Gaudin (w »Gazecie lwowskiéj« nr. 137 z r. 1838 opisanych). Według jego metody, ma być właśnie oświetlony dziedziniec jednego z zakładów kąpielnych z Paryżu.

*) Podobnych substancyj olejnych (bitumicznych) i do tego celu bardzo przydatnych, mamy w Galicyi niezmierną ilość, a mianowicie smołę kopalną, wosk kopalny, naftę i t. p., jakeśmy o tém w „Gazecie lwowskiéj“ nr. 131 z r. 1838 donieśli.
Przyp. Red. Gaz. lwow.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Cud mniemany, czyli: Krakowiacy i Górale*, opera w 3ch aktach, przez W. Bogusławskiego napisana. (Część piérwsza.)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 6 Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.